

Guido Fienga, CEO Giallorossich, najważniejszy człowiek w Romie z kierownictwa stacjonującego w Rzymie, udzielił wywiadu dla *Corriere della Sera*. Fienga wypowiedział się na temat aktualnej sytuacji we włoskiej piłce, a także o tym jak wygląda ona w klubie.

- Szkody wyrządzone przez tego wirusa nie są jedynie zdrowotne, ale też społeczne. Odnoszę się do zachowania egoistów i mądrali. Na początku niektórzy próbowali wykorzystać tych, którzy w tamtym momencie, byli słabsi. I nie mówię tylko o piłce nożnej, ale też o decyzjach podejmowanych przez niektóre rządy regionów czy też zachowaniach przemysłowych wynikających z nieuczciwej konkurencji. Piłka nożna, która jest we Włoszech trzecim sektorem pod względem obrotów, wliczając powiązane branże, ocali się tylko jeśli będzie grać jako jeden zespół.

Wyznaczanie daty wznowienia rozgrywek ligowych jest zwodzeniem ludzi?

- Ustalanie kroków jest użyteczne, pozwala ci planować i zrozumieć ile potrzeba czasu by być gotowym. Mówiąc to, każda data jest mocno związana z sytuacją awaryjną. Piłka wystartuje gdy nie będzie już żadnego ryzyka, nie minutę wcześniej.

Nie ma jednoznacznego stanowiska w Serie A jeśli chodzi o wznowienie treningów. Dlaczego?

- Treningi sportowe profesjonalistów reguluje dekret rady ministrów w oparciu o standardy bezpieczeństwa. Lekarze sportowi dali jasne wskazówki: potrzebny jest miesiąc treningów, aby podjąć grę, stąd idea wznowienia ćwiczeń 3-4 kwietnia. Jednak daty mogą się zmienić w zależności od rozwoju stanu awaryjnego. Naturalnie kontrole muszą przejść wszyscy piłkarze.

Jak można połączyć wymogi i harmonogramy różnych lig europejskich?

- Potrzebny jest międzynarodowy plan. Unia europejska to zrozumiała i poluzowała reguły budżetowe. To samo musi zrobić piłka nożna. Ważnym jest by nie szukać kozłów ofiarnych. Ogólna szkoda, gdy tylko zostanie policzona, powinna zostać rozłożona na cały łańcuch piłki nożnej. Albo ocalimy się wszyscy nawzajem albo nikt nie ocaleje. Nigdy nie będzie już tak jak przed koronawirusem, piłka nożna nie może stanowić wyjątku.

Wszyscy wiedzą, że są negocjacje z Danem Friedkinem w sprawie przejścia własności. co w tym momencie zostało zamrożone. Jak odnosi się do tego Pallotta w rozmowach z włoską częścią klubu?

- Prezydent Pallotta wspiera nas w każdy sposób, aby zagwarantować spokój całej grupie Romy, która jest znacznie szersza niż gracze, którzy wychodzą na boisko. Dlatego nie mogę przestać mu dziękować.

Niektórzy gracze Romy prosili czy mogą opuścić miasto? Prosilili o poddanie się testom?

- Nie, nikt nie prosił o wyjazd, choć logicznym jest, że ci, którzy zakorzenili się tu już jakiś czas, być może z rodzinami, mają ułatwioną izolację. Nie mieliśmy pozytywnych przypadków zakażenia, ani nie wiemy o kontaktach naszych graczy czy ich rodzin z tymi, którzy mieli pozytywne przypadki. Nie było powodu prosić system lekarski, który jest już w stresie, o wyjątki. Aktywowaliśmy już platformę, która asystuje graczom pierwszej drużyny, zespołowi kobiet, młodzieży i pracownikom. Zabezpieczenie jedynie sektora piłkarskiego Serie A nie ma sensu. Wirus, w tym sensie, jest bardzo demokratyczny. Uderza we wszystkich i trzeba bronić wszystkich.

Autor: abruzzo